

ANNA BROŻEK  
Uniwersytet Warszawski

## DWAJ WIELCY WARSZAWIACY: WŁADYSŁAW TATARKIEWICZ I ALFRED TARSKI<sup>1</sup>

Bohaterów niniejszego tekstu: Władysława Tatarkiewicza i Alfreda Tarskiego wiele dzieliło, ale było też między nimi zaskakująco wiele podobieństw. Skupię się przede wszystkim na podobieństwach, nie pomijając jednak oczywistych różnic.

### 1. Warszawiacy

Tatarkiewicz pisał w *Zapiskach do autobiografii*:

Warszawa była i jest MOIM MIEJSCEM NA ŚWIECIE. Widziałem niegdyś propagandowy druk Towarzystwa Krajoznawczego, który za pomocą szeregu koncentrycznych kół wywodził, że Warszawa stanowi centrum cywilizowanego świata. Nie myślę, by tak było. Ale odczuwam właśnie tak<sup>2</sup>.

O Tarskim tak wspominał jeden z jego uczniów – Henryk Hiż:

Na krótko przed wojną Tarski wyjechał do Ameryki, a po paru latach został profesorem matematyki w University of California in Berkeley. Tam rozwinął wielką działalność, która jest powszechnie znana. Zapraszał szereg polskich matematyków na semestr lub dwa, aż Leon Henkin drwił, że to jest University of Warsaw in Berkeley<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Artykuł jest zapisem wystąpienia z dnia 26 listopada 2016 r. w związku z odsłonięciem tablic pamiątkowych nad salami 4 oraz 102 w Instytucie Filozofii UW. Sprawozdanie z uroczystości zamieszczamy na stronach 253–261. Wszystkie zdjęcia pochodzą z archiwum Prof. Jacka Jadackiego i publikujemy je za jego uprzejmą zgodą.

<sup>2</sup> W. Tatarkiewicz, *Zapiski do autobiografii*, w: T. i W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*, Warszawa 1979, s. 155.

<sup>3</sup> H. Hiż, *Garstka wspomnień kibica matematyków*, „Wiadomości Matematyczne” 2000, t. XXXVI, s. 57.

### Syn Tarskiego pisał:

Kiedy Tarski przybył do Berkeley, był jeszcze człowiekiem ze Starego Świata, z właściwymi dla tego świata przyzwyczajeniami i mentalnością. Do nowego otoczenia adaptował się pod jednymi względami lepiej, pod innymi gorzej. W dalszym ciągu darzył specjalnymi uczuciami swą przeszłość w Warszawie, gdzie spędził dzieciństwo, a potem przeżył okres swej największej inwencji twórczej. Borykał się tam z trudnościami, ale też otaczała go niezapomniana atmosfera intelektualna: bardzo stymulująca, a do tego kryjąca w sobie jakąś magię<sup>4</sup>.

Zarówno Tatarkiewicz, jak i Tarski urodzili się w Warszawie: pierwszy 3 kwietnia 1886, drugi – 14 stycznia 1901 roku. Dzieliło ich więc niecałe pokolenie. Tatarkiewicz zmarł w Warszawie, w wieku 95 lat, w 1980 roku. Tarski – w Berkeley, w 1983 roku, a więc zaledwie trzy lata później,

Obaj należeli do rodzin zasiedziałyh w Warszawie. Rodzina Tatarkiewiczów, szlachecka z pochodzenia, co najmniej od końca XVIII wieku należała już do warstwy inteligenckiej. Przodkowie Tarskiego – a więc Teitelbaumowie – należeli do spolonizowanej warstwy kupieckiej pochodzenia żydowskiego.

Alfred Teitelbaum, później Tarski, urodził się w kamienicy przy ul. Koszykowej 51, a więc na terenie Parafii Najświętszego Zbawiciela. Tutaj też, w kościele Zbawiciela, 3 maja 1922 roku (a więc jako dorosły mężczyzna) został ochrzczony. Dwa lata później wraz z bratem zmienił nazwisko na „Tarski”. Władysław Tatarkiewicz mieszkał po II wojnie światowej – w latach 1960–1980 – w kamienicy przy ul. Chocimskiej 35, tj. spacerem 10 minut drogi od rodzinnej kamienicy przy Koszykowej.

## 2. Klasyczne wykształcenie

Obaj odebrali wykształcenie w warszawskich gimnazjach: Tatarkiewicz – w gimnazjum filologicznym, Tarski – w IV Gimnazjum Rządowym w Warszawie. Gimnazja zapewniły im wszechstronne wykształcenie w zakresie języków obcych, w tym klasycznych, a także w zakresie nauk matematycznych i przyrodniczych.

---

<sup>4</sup> J. Tarski, *Krótki szkic biograficzny Alfreda Tarskiego*, w: A. Tarski, *Wprowadzenie do logiki i do metodologii nauk dedukcyjnych*, Warszawa 2012, s. XXV.

### 3. Rodzina

Obaj ożenili się z przedstawicielkami zamożnego ziemiaństwa.

Żoną Tatarkiewicza była Teresa z Potworowskich, właścicieli majątku Radoryż na lubelszczyźnie. Majątek słynął na całą okolicę wzorowo prowadzonymi sadami. Żoną Tarskiego była Maria z Witkowskich, właścicieli majątku Mądrówka na mińszczyźnie. Była to rodzina o wielkich tradycjach patriotycznych (ona sama była tajnym kurierem armii polskiej podczas walki o niepodległość).



Władysław i Teresa z Potworowskich  
Tatarkiewiczowie

Alfred i Maria z Witkowskich Tarscy  
(rysunek S. I. Witkiewicza)

Tarscy mieli dwoje dzieci: córkę Ewę i syna Jana (dla przyjaciół: Janusza). Tatarkiewiczowie – jednego syna, Krzysztofa, matematyka i historyka matematyki. Syn Krzysztofa, a wnuk Władysława – Jan Jakub (Kuba) Tatarkiewicz – został fizykiem, podobnie zresztą jak syn Tarskiego. Potomkowie obu filozofów mieszkają obecnie w Stanach Zjednoczonych – i to kolejna analogia między bohaterami dzisiejszej uroczystości.

### 4. Uniwersytet Warszawski

Obaj związani byli z Uniwersytetem Warszawskim – zarówno jako studenci, jak i jako wykładowcy. Ich losy w naszej *Alma Mater* znacząco się jednak różniły.

Zacznijmy od studiów. Tatarkiewicz rozpoczął w 1904 roku studia od Politechniki, ale wkrótce przeniósł się na Uniwersytet. Były to w tym czasie uczelnie rosyjskojęzyczne. W roku 1905 w Uniwersytecie rozpoczął



Władysław Tatarkiewicz z synem Krzysztofem (matematykiem) i wnukiem Janem Jakubem (fizykiem) na tle portretu dziadka Józefa Jakuba (rzeźbiarza) (1968)



Alfred Tarski z synem Janem (fizykiem) i córką Ewą (socjologiem) (ok. 1950)

się protest studentów, którzy domagali się wprowadzenia języka polskiego. Przyjęto tekst rezolucji, zawierający m.in. następujące postulaty:

Uważając, że każdy naród o swoim losie powinien stanowić, żądamy zwołania Konstytuandy w Warszawie na podstawie bezpośredniego, powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania (...).

W sprawie bezpośrednio nas obchodzącej, a mianowicie nauczania, żądamy jak najdalej idącego unarodowienia szkół<sup>5</sup>.

Ponieważ Rosjanie nie dopuszczali w ogóle realizacji postulatu „unarodowienia szkół” na poziomie akademickim, polscy studenci rozpoczęli bojkot rosyjskiej uczelni, a władze rosyjskie zamknęły czasowo uniwersytet. Tatarkiewicz zdecydował się wtedy na dalsze studia za granicą. Po rekonesansie w Berlinie, Marburgu i Paryżu – wybrał Uniwersytet w Marburgu. Tam właśnie otrzymał doktorat na podstawie rozprawy *Die Disposition der aristotelischen Prinzipien* w 1910 roku; promotorem był Hermann Cohen.

<sup>5</sup> H. Brokman, *Wiec studentów Uniwersytetu Warszawskiego 28 stycznia 1905 roku*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. LVII, nr 4, s. 503.

W 1915 roku, gdy Warszawę na skutek działań wojennych zajęli Niemcy, powstał polskojęzyczny Uniwersytet Warszawski. Cesarski uniwersytet rosyjski został ewakuowany do Rostowa.

Tatarkiewicz pierwszy swój wykład w UW wygłosił 18 listopada 1915 roku (niemal dokładnie 101 lat temu); poświęcony był on dziejom filozofii w Uniwersytecie Warszawskim. Był to pierwszy wykład z filozofii wygłoszony w Warszawie po polsku od 1869 roku, kiedy zamknięta została Warszawska Szkoła Główna. Tatarkiewicz rozpoczął go tak:

Po półwiekowej bez mała przerwie ma w tych murach polskiej wszechnicy dziś po raz pierwszy w polskiej mowie zabrzmieć myśl filozoficzna. Po tylu latach milczenia pierwsze myśli i słowa muszą się zwrócić wstecz; muszą przypomnieć tych, co tu dawniej wiedzę filozoficzną głosili; muszą nawiązać do ich słów i myśli. To dla każdego jest obowiązkiem, ale najwięcej dla filozofii. Bo ona ze związku z przeszłością czerpie swą mądrość i siłę; bo dla niej dzieje myśli są wielkim polem doświadczeń, wielką naukową pracownią<sup>6</sup>.

Tatarkiewicz nie od razu otrzymał katedrę uniwersytecką. Szansa na samodzielność naukową pojawiła się dopiero po odzyskaniu niepodległości, kiedy utworzone zostały nowe polskie uniwersytety: w Wilnie i Poznaniu. W Wilnie pracował w roku 1920, a Poznaniu w latach 1921–1922. Jednak gdy tylko pojawiła się taka okazja, wrócił do swojej ukochanej Warszawy. Wykładowcą UW pozostał aż do roku 1960, kiedy przeszedł na emeryturę.

W tej karierze akademickiej były dwie znamienne przerwy.

Pierwsza przerwa spowodowana była wybuchem II wojny światowej, kiedy Niemcy zamknęli wszystkie polskie placówki oświatowe. W Warszawie działał jedynie podziemny uniwersytet, na którym Tatarkiewicz wykładał – warto to podkreślić – z narażeniem życia. Trzeba tu wspomnieć z żalem, że wielu uczniów Tatarkiewicza, także najbardziej utalentowanych, wzięło udział w Powstaniu Warszawskim 1944 roku. Większość poległa. W czasie Powstania Warszawskiego zostało także całkowicie zniszczone mieszkanie Tatarkiewicza, a w nim niemała kolekcja dzieł sztuki i pokaźna biblioteka.

---

<sup>6</sup> W. Tatarkiewicz, *Z dziejów filozofii na wszechnicy warszawskiej*, w: tegoż, *Pisma zebrane*, Warszawa 1971, s. 144.





Władysław Tatarkiewicz  
jako młody profesor



Alfred Tarski jako student  
Uniwersytetu Warszawskiego

Po II wojnie światowej przywilejem wykładania cieszył się tylko kilka lat. Już bowiem w 1949 roku, na wniosek młodych – jak sami się przedstawiali: „studentów-marksistów” – został odsunięty od nauczania przez władze komunistyczne (w podobnej sytuacji, przypomnijmy, znaleźli się m.in. Maria i Stanisław Ossowsky oraz Izydora Dąmbska). Ponieważ Tatarkiewicz, pomimo zakazu nauczania, zachował stanowisko i pensję profesorską, mawiał z ironią: „Płacą mi za to, żebym nie wykładał”. Okres ten – wolny od obowiązków dydaktycznych – nie był jednak okresem straconym: Tatarkiewicz intensywnie pracował wtedy naukowo. Do wykładów powrócił po odwilży październikowej. Aktywny naukowo pozostał także na emeryturze, do ostatnich lat swojego długiego życia.

Tarski rozpoczynał studia 15 lat później niż Tatarkiewicz, ale już w zupełnie innych warunkach. W 1919 roku nie tylko istniał polski uniwersytet, lecz działali na nim znakomici uczeni, których wpływ zaważył na karierze Tarskiego. Rozpoczął studia od biologii, ale wkrótce jego zainteresowania ewoluowały w stronę logiki i matematyki. Tarski uczęszczał na wykłady wielkich sław ówczesnego Uniwersytetu Warszawskiego: Czesława Bia-

łobrzeckiego, Zygmunta Janiszewskiego, Jana Łukasiewicza, Tadeusza Kotarbińskiego, Kazimierza Kuratowskiego, Stanisława Leśniewskiego, Leona Petrażyckiego, Stefana Pieńkowskiego i Wacława Sierpińskiego. Ale najbardziej wpłynęli na niego Łukasiewicz, Leśniewski i Kotarbiński.

W 1924 roku Tarski otrzymał doktorat, a dwa lata później – habilitację. Aż do wyjazdu z Polski w 13 lat później Tarski nie uzyskał jednak katedry uniwersyteckiej ani w UW, ani w innej uczelni. Znana jest historia jego starań o katedrę logiki we Lwowie. Chociaż Tarskiego popierali logicy warszawy i główny lwowski filozof, Kazimierz Twardowski, katedrę otrzymał konkurent Tarskiego – Leon Chwistek (zarekomendowany m.in. przez Bertranda Russella i mający wsparcie Hugona Steinhausa, swojego szwagra i wykładowcy matematyki). Tarski wykładał w związku z tym w Uniwersytecie Warszawskim jako docent. Aby się utrzymać (docentura w owych czasach była funkcją honorową), objął posadę w warszawskim gimnazjum, znanym później jako Gimnazjum Żeromskiego.

Tarski był rozżalony tym faktem, twierdził nie bez racji, że gdyby nie ten podwójny etat, mógłby zrobić znacznie więcej w młodych, a więc najlepszych dla logika, latach życia. Skądinąd okres warszawski to jednak dla Tarskiego okres wspaniałej, twórczej pracy (opublikował w tym czasie 3 książki i 62 artykuły, wziął udział w wielu konferencjach i sympozjach w Polsce i za granicą). Biografowie Tarskiego, zwłaszcza zagraniczni, tłumaczą często fakt, że genialny logik nie otrzymuje w swojej macierzystej uczelni katedry logiki, uprzedzeniami na tle narodowościowym. Trudno negować istnienie w owych czasach różnych uprzedzeń (zauważmy, że na żadnej katedrze w Warszawie nie było kobiety). Powód w tym wypadku był jednak inny – bardziej prozaiczny. Otóż obie istniejące katedry logiki w Warszawie mieli wówczas dwaj inni, równie genialni logicy – mistrzowie Tarskiego: Jan Łukasiewicz i Stanisław Leśniewski. W latach trzydziestych zaś – z powodów ekonomicznych – raczej likwidowano istniejące katedry, niż uruchamiano nowe. Trzeba więc było czekać na wakat, a ten w tym wypadku pojawił się dopiero po śmierci Leśniewskiego, a więc 13 maja 1939 roku. Kilka miesięcy później wybuchła II wojna światowa, a przedtem Tarski na szczęście wyjechał z Polski, jak się

okazało – na zawsze. Może warto przypomnieć, że po wojnie katedrę po Leśniewskim otrzymał wybitny uczeń Tarskiego – Andrzej Mostowski.

Warto może także przypomnieć okoliczności wyjazdu Tarskiego. Od 1930 roku utrzymywał on kontakty naukowe z członkami Koła Wiedeńskiego. Kontakty te, w pewnym sensie, uratowały mu życie. W sierpniu 1939 roku, tuż przed wybuchem II wojny światowej, Tarski pojechał przez Szwecję do USA, aby wziąć udział w organizowanym przez środowisko Carnapa Kongresie Jedności Nauki. Wyjechał z małą walizką, zawierającą tylko kilka letnich ubrań, miał bowiem zaraz po kongresie powrócić do Polski. Stało się inaczej: w USA zastał go wybuch II wojny światowej. Niemcy zamordowali rodziców Tarskiego i jego samego czekałby być może taki sam los. Udało się natomiast przeżyć żonie i dzieciom Tarskiego, którzy dołączyli do niego po wojnie.

W USA Tarski pracował początkowo w Harvardzie, ale po dwóch latach przeniósł się do Berkeley w Kalifornii. Kontynuował tu intensywną pracę naukową i pedagogiczną. Okazał się znakomitym dydaktykiem – wypromował 24 doktorów, tworząc od podstaw amerykańską szkołę logiczną. Był nauczycielem bardzo wymagającym, oczekującym od swoich doktorantów nie tylko istotnych wyników formalnych, lecz także przekonującej intuicyjnej interpretacji formalizmu.

### **5. Związki ze Szkołą Lwowsko-Warszawską**

Przejdźmy do dalszych analogii między Tatarkiewiczem i Tarskim.

Obaj zaliczani są do członków Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Kryteria przynależności do tej formacji intelektualnej nie są oczywiste. Wymienia się m.in. kryteria genetyczne (tj. za przedstawicieli Szkoły uznaje się Twardowskiego, jego uczniów i uczniów jego uczniów etc.) oraz metodologiczne (tj. za członków Szkoły uważa się tych, którzy przestrzegają charakterystycznych dla Szkoły postulatów metodologicznych).

Kryterium genetyczne spełniał niewątpliwie Tarski: jako uczeń Leśniewskiego i Łukasiewicza był uczniem uczniów Twardowskiego. Promotorem doktoratu Tarskiego *O wyrazie pierwotnym logistyki* był Leśniewski. Był to zresztą jedyny wypromowany przez Leśniewskiego doktor. Leśniewski mawiał w związku z tym żartobliwie, że każdy z wy-



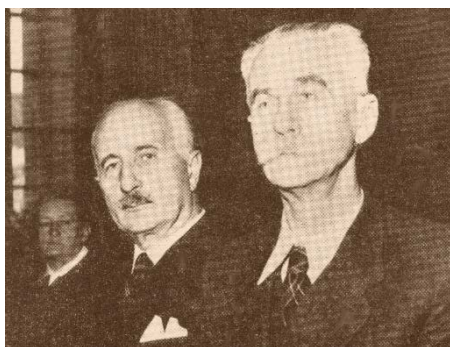
promowanych przez niego doktorów to geniusz. Skądinąd Leśniewski miał osobisty żal do Tarskiego, że ten zbyt ostentacyjnie manifestował swoje *désintéressement* wobec niektórych zajęć Leśniewskiego, na które miał obowiązek uczęszczać – czytając „pod ławką” gazetę.

Z osobami z kręgu Szkoły Lwowsko-Warszawskiej pozostawał Tarski w serdecznych relacjach – także w latach amerykańskich. Henryk Hiż wspominał:

Na każdym zjeździe naukowym Tarski zbiera podpisy wspólnych znajomych na kartce z pozdrowieniami dla Kotarbińskiego, Ossowskiej lub Mostowskiego<sup>7</sup>.



Alfred Tarski z Janiną i Tadeuszem Kotarbińskimi  
(Bukareszt 1971)



Władysław Tatarkiewicz i Tadeusz Kotarbiński  
(Warszawa 1959)

---

<sup>7</sup> H. Hiż, *Jubileusz Alfreda Tarskiego*, w: tegoż, *Wybór pism*, Warszawa 2013, s. 521.



Filozoficzna Szkoła Lwowska: siedzą od lewej Tadeusz Kotarbiński (3), Kazimierz Twardowski (4) i Władysław Tatarkiewicz (6) (1905)

Z kwestią spełnienia kryterium genetycznego przez Tatarkiewicza sprawa jest bardziej skomplikowana. Tatarkiewicz trafił do Lwowa już jako doktor, a więc nie uczestniczył jako student w seminariach Twardowskiego ani żadnego z jego wychowanków. Sposobem uprawiania filozofii w kręgu Twardowskiego był jednak Tatarkiewicz oczarowany i silnie uległ jego wpływom. Mawiał, że dopiero we Lwowie nauczył się prawdziwej filozoficznej pracy. Uważał się w związku z tym – i był uważany – za członka szkoły Twardowskiego.

Kryterium drugie spełniali obaj, chociaż na gruncie dziedzin bardzo odległych: Tarski na gruncie logiki formalnej, Tatarkiewicz – historii filozofii i aksjologii. Tarski i Tatarkiewicz reprezentowali dwa różne nurty obecne w Szkole i zarazem dwa różne oblicza analizy filozoficznej: Tarski – nurt formalny, Tatarkiewicz – poza-formalny.

Podstawowym postulatem Szkoły Twardowskiego jest postulat jasności. Filozof ma mówić i pisać tak, aby rozumiano, co mówi i pisze. Oto jak ten postulat ujmował Tatarkiewicz w *Zapiskach*:

Za mój obowiązek pisarza mam przede wszystkim: wyłożyć rzecz prosto i jasno. Uważam za ciężki zarzut, gdy mi ktoś powie, że mnie nie zrozumiał<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> W. Tatarkiewicz, *Zapiski do autobiografii*, dz. cyt., s. 175.



Warszawska Szkoła Logiczna: siedzą od prawej: Alfred Tarski (1), Stanisław Leśniewski (2) i Jan Łukasiewicz (3) (1934)

Zadaniem filozofii jest, według Tatarkiewicza, porządkowanie świata. Pisał:

Świat jest wieloraki i splątany, świat dzieł ludzkich nie mniej niż przyroda. Zawiera przedmioty do siebie podobne, ale przemieszane z niepodobnymi; nie jest jak magazyn, w którym rzeczy są poukładane porządnie, wedle gatunków. A umysł ludzki potrzebuje porządku i przejrzystości. Aby je osiągnąć, porządkuje świat, wyodrębnia więc, we własnych wytworach tak samo jak w przyrodzie, klasy przedmiotów do siebie podobnych<sup>9</sup>.

Wcześniej, tłumacząc się z braku ambicji systemotwórczych, mówił o wymaganiach stawianych badaniu naukowemu następująco:

Nie trzeba oczekiwać od uczonego genialnych pomysłów, ale można i trzeba oczekiwać i domagać się ładu. Ładu w myśleniu i pisaniu. Ładu i jasności. Inteligencja i smak są dezyderatami, ale ład jest obowiązkiem uczonego<sup>10</sup>.

Podobno uczniom swoim Tatarkiewicz powtarzał: „To dobrze, że się spieracie, tylko najpierw zdefiniujcie pojęcia. Żebyście wiedzieli, o co.”

Zestawmy to z tym, jak wspominał wykłady Tarskiego Henryk Hiż:

Wykłady Tarskiego są niezwykle jasne i przekonujące. Mówi żywo, bez notatek. Do dziś pamiętam dobrze szczegóły jego wykładów z roku 1937. Wykładał metodologię nauk dedukcyjnych. W Pałacu Kazimierzowskim na

<sup>9</sup> W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć: sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżywanie estetyczne*, Warszawa 1982, s. 398

<sup>10</sup> W. Tatarkiewicz, *Zapiski do autobiografii*, dz. cyt., s. 179.

pierwszym piętze. Niemal wszystko, co mówił na tych wykładach było własne, nowe i zaskakujące. Dziś jest to materiał klasyczny, który stanowi podstawę metamatematyki<sup>11</sup>.

Kiedy się czyta podręczniki Tarskiego, ma się wrażenie, że obcuje się językowo z kimś, kto realizował ten sam program, co Tatarkiewicz. Nie znam podręcznika do logiki matematycznej bardziej przemawiającego do zwykłych intuicji niż *Wprowadzenie do logiki i metodologii nauk dedukcyjnych* Tarskiego z 1936 roku.

## 6. Stosunek do filozofii

Szkołę Lwowsko-Warszawską nazywa się często „szkołą filozoficzną”. W salach, które od dziś noszą imiona Tarskiego i Tatarkiewicza wyklada się filozofię. A jednak – ani Tatarkiewicz, ani Tarski właściwie się za filozofów *sensu stricto* nie uważali.

Tatarkiewicz mówił w *Zapiskach*:

Jeśli nawet mam uzdolnienia naukowe, to raczej inne niż filozoficzne. Jeśli zaś mam filozoficzne, to nie tego rodzaju, jakiego ogół od filozofów oczekuje. Rozważania nad bytem i wszechświatem napełniają mię zarówno lękiem, jak nieufnością. (...) W zasadzie mam pewne prawo do tego, by mnie nazywano filozofem, niemniej przyjmuję tę nazwę z oporem<sup>12</sup>.

Tarski przy różnych okazjach podkreślał, że jest nie filozofem – lecz „tylko” matematykiem. Matematykiem – nawet nie logikiem! Zastrzegał niejednokrotnie, że jego wyników z zakresu logiki nie należy nadinterpretować – przestrzegał np. przed używaniem jego definicji „prawdy” w filozofii języka potocznego.

Zwróćmy przy tym uwagę, że zarówno historia filozofii, jak i logika – uważane są niekiedy nie za dyscypliny *sensu stricto* filozoficzne, lecz za dyscypliny pomocnicze filozofii. Jeśli tak, to istotnie: ani Tatarkiewicz, ani Tarski, nie byli filozofami.

<sup>11</sup> H. Hiż, *Jubileusz Alfreda Tarskiego*, dz. cyt., s. 522.

<sup>12</sup> W. Tatarkiewicz, *Zapiski do autobiografii*, dz. cyt., s. 182.

## 7. Ojczyzna

Zarówno Tatarkiewicz, jak i Tarski byli silnie przywiązani do ojczyzny i rodaków.

Postawę Tatarkiewicza ilustruje dobrze następująca, dramatyczna scena. Podczas ewakuacji mieszkańców Warszawy po upadku Powstania Warszawskiego, Tatarkiewicz został zatrzymany przez niemieckiego oficera, który przeprowadził rewizję jego rzeczy. Na widok grubego rękopisu – krzyknął: Co to jest? Praca naukowa? To nikomu niepotrzebne! Kultura polska już nie istnieje!” „Es gibt keine polnische Kultur!” Następnie rzucił rękopis do rynsztoka. Tatarkiewicz zaryzykował i podniósł rękopis. Był to – jak się później okazało – jedyny ocalały egzemplarz jego słynnej książki *O szczęściu* – przygotowanej w najczarniejszych czasach okupacji.

Patriotyzm Tatarkiewicza był najwyższej próby. Przed II wojną światową poza wykładami uniwersyteckimi miewał odczyty dla Polaków w miejscach zagrożonych tendencjami germanizacyjnymi. W *Zapiskach* odnotował dwa takie odczyty: w Waplewie koło Kwidzyna w 1936 roku – i w Gdyni w 1939 roku:

W 1936 roku (...) konsul polski w Kwidzynie (...) miał pomysł, by tam zorganizować odczyt polski. W tych hitlerowskich czasach było to raczej szczególne, ale zgodziłem się. Jako temat wybrałem *Polski Renesans*. odczyt został zorganizowany przez władze miejscowe; zaproszeni zostali wyłącznie mężczyźni. (...) Wszyscy słuchacze do co jednego przyszli w mundurach. Bodaj wszyscy byli wojskowymi i urzędnikami wraz z gospodarzem, który nosił tytuł *Kreishauptmana*. Wyglądało to sielankowo, ale gdy nazajutrz w Waplewie pod Kwidzyniem był zorganizowany mój odczyt dla Polaków, to w największej tajemnicy; dokoła domu rozstawione były pikiety, by alarmować, jeśli się pojawi policja<sup>13</sup>.

W Gdyni zastałem nastrój przed burzą. Jednakże odbyłem w gmachu Szkoły Morskiej przedtem zapowiadziany odczyt<sup>14</sup>.

Po II wojnie światowej – kiedy stanęła na porządku dziennym sprawa rewindykacji naszych dzieł kultury zagrabionych przez najeźdźców

<sup>13</sup> Tamże, s. 155.

<sup>14</sup> Tamże, s. 163.

– opublikował tekst pod znamionym tytułem: „Etyczne podstawy rewin-dykacji i odszkodowań”.

O Alfredzie Tarskim – pisał Józef Maria Bocheński we *Wspomnie-niach*:

Został w mojej pamięci przede wszystkim jako niezwyklej cnoty patriota. Mało kto wie, ile uczynił dla Polaków na wojnie<sup>15</sup>.

Marian Dobrosielski zaś tak opisywał swój pobyt u Tarskiego w Ber-keley:

W prześlicznym domku, wśród urzekającego, urozmaiconego, kalifornijskie-go krajobrazu, przyjęci z prawdziwą polską gościnnością przez profesora, spędziliśmy dosłownie całą noc na „rodaków rozmowie”<sup>16</sup>.

## 8. Osiągnięcia

Nie sposób nie wspomnieć z dzisiejszej okazji o najważniejszych choćby osiągnięciach naukowych Tatarkiewicza i Tarskiego. Oto ich ze-stawienie.

I tak:

Tatarkiewicz jest autorem niezrównanej *Historii filozofii* i równie zna-komitej *Historii estetyki*. Profesor Jerzy Pelc napisał gdzieś, że lektura *Historii estetyki* sprawia „estetyczną przyjemność”. Dodałabym, że po-dobną przyjemność sprawia lektura Tatarkiewiczowskiej *Historii filozofii* – a ponadto jeszcze przyjemność intelektualną.

Tatarkiewicz był nie tylko historykiem tych dyscyplin, lecz także me-todologiem ich historii. Jego główne myśli z tego ostatniego zakresu są następujące: (a) Pojęcie typu jest równie istotne jak pojęcie prawa. (b) Periodyzacja jest zawsze do pewnego stopnia umowna. (c) Praca histo-ryka nie powinna być pasywna (postulat interwencjonizmu). (d) Niektó-re dyscypliny (w tym dyscypliny filozoficzne) wymagają szczególnych narzędzi i procedur metodologicznych – m.in. definicji alternatywnych i teorii pluralistycznych.

Najsilniej w naszej kulturze zapisały się chyba jednak trzy idee Tatar-kiewicza:

<sup>15</sup> J. M. Bocheński, *Wspomnienia*, Kraków 1994, s. 119.

<sup>16</sup> M. Dobrosielski, *Spotkanie z Miłozsem*, „Życie Warszawy” 1984, r. XLI, nr 229, s. 3.



- (1) alternatywna definicja „sztuki”;
- (2) holistyczna definicja „szczęścia”;
- (3) mistrzowska obrona absolutyzmu aksjologicznego.

Oto wspomniana definicja „sztuki”:

Sztuka jest odtwarzaniem rzeczy, konstruowaniem form bądź wyrażaniem przeżyć, pod warunkiem, że efekt tego odtwarzania, konstruowania, wyrażania zdolny jest zachwycać, wzruszać lub wstrząsać<sup>17</sup>.

A oto Tatarkiewiczowska definicja „szczęścia”:

Szczęście to zadowolenie z życia wziętego w całości. (...) Szczęście jest wypadkową tego wszystkiego, co człowiek w życiu przeżył i posiadał. Stanowi niejako zamknięcie jego rachunków życiowych, jest – „bilansem” jego życia<sup>18</sup>.

Absolutyzm aksjologiczny rozumiał Tatarkiewicz następująco:

Dobro i zło są cechami bezwzględnyymi i obiektywnymi. Jeżeli jakiś przedmiot jest dobry, to jest nim bezwzględnie i obiektywnie; dobro jego nie jest li tylko odpowiednikiem jego stosunku do innych przedmiotów i nie jest zależne od jakiegokolwiek podmiotu. Przedmiot dobry jest dobry nie dla kogoś i do czegoś i jest dobry nie przez kogoś, kto go dobrym robi. Podobnie, jeśli jakiś przedmiot jest zły, to jest zły bezwzględnie i obiektywnie. Jeśli np. szlachetność jest „dobra”, to znaczy, że jest dobra bezwzględnie i obiektywnie, nie do czegoś i dla kogoś i nie przez kogoś, a jeśli cierpienie jest „złe”, to jest złe nie do czegoś i dla kogoś i nie przez kogoś; lecz złe bezwzględnie i obiektywnie<sup>19</sup>.

Spośród swoich osiągnięć pozafilozoficznych sam Tatarkiewicz na jednym z pierwszych miejsc wymieniał wyodrębnienie – i dodajmy: mistrzowskie opisanie – typu lubelskiego w polskiej architekturze sakralnej XVII wieku.

Z kolei:

Wśród wielu wyników Tarskiego z zakresu logiki matematycznej, filozoficzne (i epokowe...) znaczenie mają – jak sądzę – następujące:

(1) Zbudowanie podwalin pod teorię modeli jako semantykę dla języków formalnych. Uprawianie semantyki formalnej w tym duchu stało się paradygmatem logiki XX wieku.

<sup>17</sup> W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, dz. cyt., s. 52.

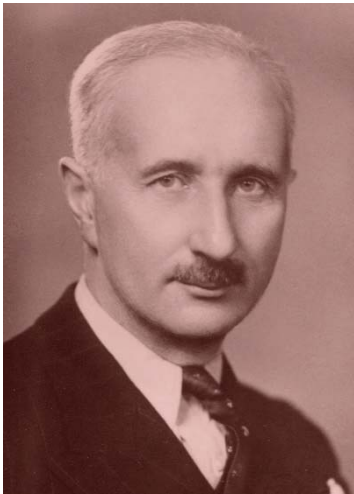
<sup>18</sup> W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Kraków 1947, s. 470.

<sup>19</sup> W. Tatarkiewicz, *O bezwzględności dobra*, w: tegoż, *Dobro i oczywistość*, Lublin 1989, s. 78.

(2) Sformułowanie semantycznej definicji prawdy dla języków sformalizowanych, wiążącej klasyczne pojęcie prawdy z formalno-logicznym pojęciem spełniania.

(3) Eksplikacja pojęcia konsekwencji logicznej, zgodnie z którą (mówiąc w uproszczeniu) wniosek wynika z przesłanek zawsze i tylko, gdy każdy model przesłanek jest zarazem modelem wniosku.

Z wyników pozafilozoficznych – warto wspomnieć przynajmniej o tzw. paradoksie Banacha–Tarskiego. Tarski wraz ze Stefanem Banachem dowiedli, że sfera może być rozcięta na skończoną liczbę części, a następnie złożona w sferę o większych rozmiarach (inaczej mówiąc – że może być rozcięta na dwie części takie, że rozmiar każdej z nich jest równy wyjściowej). Rezultat ten znany jest pod nazwą „paradoksu Banacha–Tarskiego”.



Władysław Tatarkiewicz  
(ok. 1930)



Alfred Tarski  
(ok. 1930)

## 9. Powiązania

Mówiłam już, że Tatarkiewicza i Tarskiego łączyło m.in. wyznawanie ogólnej postawy metodologicznej, właściwej przedstawicielom Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

Czy mieli też jakieś wspólne poglądy merytoryczne?

Z pewnością niełatwo o nie w dziedzinach tak odległych, jak historia filozofii i estetyki oraz – logika matematyczna.

Zaryzykowałabym że łączył ich merytorycznie wątek absolutyzmu. Jak pamiętamy – Tatarkiewicz głosił absolutyzm wprost i to w dziedzinie wyjątkowo teoretycznie delikatnej, jaką jest aksjologia. Tarski nie głosił absolutyzmu wprost; nie wyrażał on *explicite* w swoich pracach w ogóle żadnych poglądów filozoficznych. Dostarczył natomiast absolutystom – w zakresie teorii prawdy – a więc absolutystom aletycznym pewnego wsparcia *implicite*. Pełna charakterystyka teorii sformalizowanych wymaga wyposażenia ich w modele semantyczne; jeśli wyróżnimy jeden z tych modeli jako model zamierzony, a ten utożsamimy ze światem rzeczywistym, to owych teorii nie będzie już można uważać za twory czysto konwencjonalne. Wykazała to – że Tarskiego koncepcja prawdy współgra ze stanowiskiem absolutyzmu aletycznego – jego młodsza koleżanka i współpracowniczka, Maria Kokoszyńska-Lutmanowa.

Tarski, jak się zdaje, w swoich publikacjach nigdy nie wspominał o Tatarkiewicz. Było to zrozumiałe. Najbliższe filozofii prace Tarskiego należały do logiki matematycznej – a Tatarkiewicz logiką matematyczną się nie zajmował. Inaczej było z obecnością nazwiska Tarskiego w pracach Tatarkiewicza-historyka. Nie miał on wątpliwości co do pozycji swego młodszego kolegi w logice i – ogólniej – filozofii. Wspominał on czterokrotnie Tarskiego w swojej pomnikowej *Historii filozofii*. Oto w jaki sposób:

(1) Charakterystycznym rysem (...) w rozwoju logiki współczesnej było pojawienie się prac będących zastosowaniem metod tej logiki do rozwiązywania tradycyjnych zagadnień filozofii. Jedną z ważniejszych publikacji tego rodzaju była praca A. Tarskiego o *Pojęciu prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, broniąca klasycznego pojmowania prawdy jako *adaequatio rei et intellectus*<sup>20</sup>.

(2) Tarski wskazał, że są w filozofii zagadnienia dostępne badaniu naukowemu, np. zagadnienie definicji prawdy, które należą nie do składni, lecz do semantyki, czyli nauki o stosunku między wyrażeniami a przekonaniami. A więc takie, które dotyczą nie tylko formy, ale treści wyrażen<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. III, Warszawa 1968, s. 285.

<sup>21</sup> Tamże, s. 361.

(3) [Ze szkoły Łukasiewicza i Leśniewskiego] wyszedł docent warszawski, Alfred Tarski (...), którego prace na Zachodzie jeszcze przed drugą wojną zyskały rozgłos<sup>22</sup>.

(4) Oddziaływanie [między Szkołą Lwowsko-Warszawską a Kołem Wiedeńskim] było wzajemne: zwłaszcza teoria prawdy Tarskiego wpłynęła na rozwój poglądów Koła<sup>23</sup>.

## 10. Sława

Zarówno Tatarkiewicz, jak i Tarski, zdobyli sławę międzynarodową – największą chyba jak dotąd spośród członków Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

Wielkie dzieła Tatarkiewicza z historii filozofii i historii estetyki zostały przełożone na wiele języków. Kiedy w obecności Józefa Marii Bocheńskiego ktoś wspomniał, że podręcznik historii filozofii Tatarkiewicza jest jednym z najlepszych napisanych – Bocheński miał odpowiedzieć z oburzeniem: „No wie Pan! Nie jeden z najlepszych, ale po prostu – najlepszy!”.



Wielkie dzieła Tarskiego z logiki – z traktatem o prawdzie na czele – są podobno najczęściej cytowanymi traktatami logicznymi autorstwa Polaka; szacuje się, że dzieła Tarskiego mają ponad milion zarejestrowanych cytowań.



Tarski odegrał też ogromną rolę w promocji Warszawskiej Szkoły Logicznej na świecie. Jak podkreślał Hiż, nie da się ukryć, że:

<sup>22</sup> Tamże, s. 383.

<sup>23</sup> Tamże, s. 385.

Bez Tarskiego wpływ warszawskiej logiki na myśl światową byłby niewielki. Leśniewski niestety pozostaje, dla zagranicy i dla większości logików w Polsce, postacią nieco legendarną i tajemniczą; mało ze swej potężnej twórczości opublikował, a to, co ukazało się drukiem, jest zrozumiałe tylko dla uczniów Leśniewskiego. Łukasiewicz był bardziej dostępny i lepiej znany. Podstawowy artykuł o logikach wielowartościowych pisany wspólnie z Tarskim odegrał rolę, bo był opublikowany po niemiecku w odpowiednim momencie, w roku 1930. Ale książka Łukasiewicza o sylogistyce Arystotelesa ukazała się po angielsku pod sam koniec życia Łukasiewicza, a tom angielskich przekładów jego artykułów dopiero rok temu. Wyniki Adolfa Lindenbauma, dziś już klasyczne i podstawowe dla logiki i algebry, znane są bodaj wyłącznie z prac Tarskiego. *Elementy* Kotarbińskiego, podręcznik, na którym wychowało się kilka pokoleń warszawskiej młodzieży filozoficznej, ukazały się w kiepskim tłumaczeniu angielskim trzydzieści siedem lat po wydaniu polskim. Tarski od początku swej twórczości mówi do publiczności światowej. Jego praca doktorska ukazała się jednocześnie po polsku i po francusku. Książka o pojęciu prawdy ukazała się po polsku w roku 1933, a po niemiecku, z ważnym dodatkiem, w trzy lata później. Bardziej niż ktokolwiek inny Tarski wyprowadził filozofię polską na szerokie wody. I nie tylko tym, że ogłaszał więcej w językach kongresowych, międzynarodowych niż po polsku. Ale największą siłą Tarskiego są jego własne osiągnięcia. Jest ich dużo i różnorodnych<sup>24</sup>.



Głowa Władysława Tatarkiewicza  
(Instytut Kultury Polskiej UW)



Głowa Alfreda Tarskiego  
(Muzeum UW)

Co można by najkrócej powiedzieć o bohaterach dzisiejszej uroczystości?

<sup>24</sup> H. Hiż, *Jubileusz Alfreda Tarskiego*, dz. cyt., s. 522.

Obaj zajmowali się światem IDEI.

Ale Tatarkiewicz – porządkował GOTOWE idee, a Tarski tworzył NOWE.

Jeszcze krócej: Tatarkiewicz był TAKSONOMEM idei, a Tarski – ich KONSTRUKTOREM.

Przy tym obaj byli WIELKIMI UCZONYMI – w swoich dziedzinach.

### Literatura cytowana

Bocheński J. M., *Wspomnienia*, Kraków 1994.

Brokman H., *Wiec studentów Uniwersytetu Warszawskiego 28 stycznia 1905 roku*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. LVII, nr 4, s. 498–504.

Dobrosielski M., *Spotkanie z Miłozsem*, „Życie Warszawy” 1984, r. XLI, nr 229, s. 3.

Hiż H., *Jubileusz Alfreda Tarskiego*, w: tegoż, *Wybór pism*, Warszawa 2013, s. 521–528.

Hiż H., *Garstka wspomnień kibica matematyków*, „Wiadomości Matematyczne” 2000, t. XXXVI, s. 53–59.

Tarski A., *Wprowadzenie do logiki i do metodologii nauk dedukcyjnych*, Warszawa 2012.

Tarski J., *Krótki szkic biograficzny Alfreda Tarskiego*, w: A. Tarski, *Wprowadzenie do logiki i do metodologii nauk dedukcyjnych*, Warszawa 2012, s. XXI–XXV.

Tatarkiewicz W., *Z dziejów filozofii na wszechnicy warszawskiej*, w: tegoż, *Pisma zebrane*, Warszawa 1971, s. 144–157.

Tatarkiewicz W., *O bezwzględności dobra*, w: tegoż, *Dobro i oczywistość*, Lublin 1989, s. 25–103.

Tatarkiewicz W., *O szczęściu*, Kraków 1947.

Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. III, Warszawa 1968.

Tatarkiewicz W., *Zapiski do autobiografii*, w: T. i W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*, Warszawa 1979, s. 115–188.

Tatarkiewicz W., *Dzieje sześciu pojęć: sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*, Warszawa 1982.

Tatarkiewicz W., *Dobro i oczywistość*, Lublin 1989.

Tatarkiewiczowie T. i W., *Wspomnienia*, Warszawa 1979.



### **Summary**

The article presents scientific personalities and main achievements of two great scholars: Alfred Tarski and Władysław Tatarkiewicz. They represent different disciplines: Tatarkiewicz was first of all an aesthetician and historian of philosophy; Tarski was a logician and mathematician. The article, however, concentrates on similarities between them. Firstly, both Tatarkiewicz and Tarski are counted among members of the Lvov-Warsaw School. Secondly, they were born and worked in Warsaw (in the case of Tarski – until the outbreak of the World War II). Thirdly, they were strongly attached to their homeland: Poland. Fourthly, one of the common motives of their views is philosophical absolutism.

The article is based on the lecture delivered on the 29th of November, 2016, at the University of Warsaw. The lecture was a part of the naming ceremony of two lecture halls at the Institute of Philosophy (Krakowskie Przedmieście 3) in honor, respectively, of Tatarkiewicz and Tarski.

**Key words:** Władysław Tatarkiewicz, Alfred Tarski, Warsaw, Lvov-Warsaw School.

